

## MISTERIUM TRÓJCY ŚWIĘTEJ A MARYJA W PRACACH SEKCJI AFRYKAŃSKIEJ I AZJATYCKIEJ

Pojawienie się na jubileuszowym, XX Międzynarodowym Kongresie Mariologiczno-Maryjnym w Rzymie roku 2000 trzech nowych, autonomicznych sekcji „kontynentalnych” – afrykańskiej, azjatyckiej i latynoamerykańskiej – można zapewne postrzegać jako wyraźny sygnał dokonujących się w ostatnich dziesięcioleciach przeobrażeń na tradycyjnie „europocentrycznej” mapie teologii i mariologii. Bez wątplenia jest to również pośrednie świadectwo rosnącego znaczenia tych kontynentów w życiu Kościoła powszechnego, praktyczny owoc postępu w dziele ich ewangelizacji i inkulturacji wiary.

W swojej relacji ograniczę się do dwóch obszarów geograficznych i językowych: Afryki i Azji. Udział sekcji afrykańskiej i azjatyckiej w rzymskim kongresie wpisuje się wyraziście w kilkuletnie, podjęte przez Kościoły obu kontynentów dzieło przygotowań do obchodów Roku Jubileuszowego, dzieło, którego kamieniami milowymi były w obu przypadkach podróże duszpasterskie Jana Pawła II, specjalne zgromadzenia synodów biskupów czy wreszcie posynodalne adhortacje apostolskie – *Ecclesia in Africa* (1995) oraz *Ecclesia in Asia* (1998).

### SEKCJA AFRYKAŃSKA

Pięć lat temu, 14 września 1995 r. Jan Paweł II ogłosił posynodalną adhortację apostolską *Ecclesia in Africa*, w której scharakteryzował sytuację Kościoła afrykańskiego oraz nakreślił zasadnicze jego zadania w perspektywie zbliżającego się Wielkiego Jubileuszu, wyznaczającego zarazem próg Trzeciego Millenium.

Afryka, jak zauważył Ojciec Święty, „jest poniekąd drugą ojczyzną Jezusa z Nazaretu, [bo] tam jako małe dziecko szukał On schronienia przed okrucieństwem Heroda”<sup>1</sup>. I choć katolicy stanowią dzisiaj zaledwie 14 procent ludności całego kontynentu, Kościół wiąże z Afryką trzeciego tysiąclecia ogromne nadzieje (czas przełomu wieków nazwał Ojciec Święty „godziną Afryki”). Jednocześnie jednak świadom jest ogromu potrzeb i wyzwań, jakie stawia przed nim dzieło ewangelizacji i inkulturacji na kontynencie afrykańskim.

---

<sup>1</sup> Wyjątki z adhortacji *Ecclesia in Africa* cytuję na podstawie wersji elektronicznej tego dokumentu, dostępnej pod adresem: [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/adhortacje/ecclesia\\_africa.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/adhortacje/ecclesia_africa.html).

„W Afryce potrzeba stosowania Ewangelii w konkretnie życia jest bardzo odczuwalna. Czyż można głosić Chrystusa na tym ogromnym kontynencie, zapominając, że jest on jednym z najuboższych regionów świata? Czyż można nie brać pod uwagę przepelnionej cierpieniami historii ziemi, na której tyle narodów wciąż zmaga się z głodem, wojnami, konfliktami rasowymi i plemiennymi, brakiem politycznej stabilności, łamaniem praw człowieka? To wszystko stanowi wyzwanie dla ewangelizacji”

Do twórczego dialogu z uniwersalnym przesłaniem Ewangelii Afryka wnosi wiele wartości rodzimych, zakorzenionych w miejscowych tradycjach i kulturach. Afrykanie „mają głęboki zmysł religijny, poczucie sacrum, świadomość istnienia Boga Stwórcy i świata duchowego. Ludy Afryki są też głęboko świadome rzeczywistości grzechu w jego postaciach indywidualnych i społecznych oraz odczuwają także potrzebę aktów oczyszczenia i zadośćuczynienia”

Adhortacja dobitnie podkreśla także charakterystyczny dla afrykańskiej mentalności szacunek dla daru życia:

„Afrykanin, otwarty na wartość rodziny, miłości i życia, kocha dzieci, które przyjmuje z radością jako dar Boży. Synowie i córki Afryki miłują, życie. To właśnie miłość życia każe im tak wielką wagę przywiązywać do kultu przodków. Instynktownie wierzą, że ci zmarli żyją nadal, pozostają w obcowaniu z nimi. Czyż nie jest to jakiś przedsmak wiary w Świętych Obcowanie?”

Na drodze do Wielkiego Jubileuszu, którego pierwszoplanowy celem jest „ożywienie wiary i świadectwa chrześcijan”, Jan Paweł II wezwał Kościół afrykański do uczestnictwa w powszechnej radości płynącej z tajemnicy Wcielenia:

„Wezwanie, które kieruję do Ludu Bożego w Afryce, aby przygotował się do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, ma być także gorącą zachętą do chrześcijańskiej radości. Wielka radość zwiastowana przez anioła w noc Bożego Narodzenia ma naprawdę stać się radością całego ludu (por. Łk 2, 10). [...] Archanioł Gabriel zapowiedział ją najpierw Pannie Maryi, a Jej *Magnificat* był już hymnem triumfu wszystkich pokornych. Tajemnice radosne stawiają nas zatem – ilekroć odmawiamy Różaniec – wobec tego niepojętego wydarzenia, które stanowi centrum i szczyt dziejów: wobec przyjścia na ziemię Emanuela, Boga z nami”

Osoba Matki Chrystusa, pośredniczki Wcielenia, gromadzi wokół siebie afrykański Kościół na progu trzeciego tysiąclecia, „jak gdyby w dniu nowej Pięćdziesiątnicy”. Aby misja Kościoła w Afryce wydała obfite plony, „należy ustawicznie odwoływać się w ewangelizacji do Ducha Świętego, tak aby trwała nieustannie Pięćdziesiątnica, w której Maryja będzie miała swoje miejsce, tak jak miała je w pierwszej”

W zakończeniu adhortacji *Ecclesia in Africa* Jan Paweł II zwrócił się właśnie do Maryi, „Gwiazdy ewangelizacji”, pragnąc „u progu zbliżającego się trzeciego tysiąclecia zawierzyć Jej Afrykę i jej misję ewangelizacyjną”. Co istotne, zwrócił się do Niej słowami modlitwy Kościoła afrykańskiego, ułożonej przez biskupów tego kontynentu na zakończenie obrad Synodu:

„O Maryjo, Matko Boga i Matko Kościoła, dzięki Tobie w dniu Zwiastowania, u zarania nowych czasów, cała ludzkość i wszystkie jej kultury z radością odkryły, że są zdolne przyjąć Ewangelię. Dzisiaj, w przededniu nowej Pięćdziesiątnicy Kościoła w Afryce, na Madagaskarze i sąsiednich wyspach, Lud Boży wraz ze swymi Pasterzami zwraca się ku Tobie i razem z Tobą zanosi błaganie: niech wylanie Ducha Świętego sprawi, by afrykańskie kultury odznaczały się jednością i różnorodnością; niech przemieni mieszkańców tego wielkiego kontynentu w wielkoduszne dzieci Kościoła, który jest Rodziną Ojca, wspólnotą braci Jego Syna i obrazem Trójcy, załączkiem i początkiem na ziemi tego wiecznego Królestwa, które osiągnie swą pełnię w Mieście zbudowanym przez Boga: Mieście sprawiedliwości, pokoju i miłości”<sup>2</sup>

Przywołuję te obszerne wyjątki z papieskiej adhortacji w głębokim przeświadczeniu, że niektóre przynajmniej z wypowiedzianych w niej myśli i sformułowań odegrały inspirującą rolę w stosunku do wielu kongresowych wystąpień przedstawicieli kontynentu afrykańskiego.

Tak np. biskup Stanislas Lukumwena (Kongo) w referacie pt. *Trójca Święta i Maryja w perspektywie afrykańskiej* podkreślał, że Afrykańczycy w sposób szczególny odczuwają witalną (macierzyńską) moc Maryi, płynącą z Niej poprzez wszystkie pokolenia. Życie, którego jedynym źródłem jest Bóg, znajduje w Maryi macierzyńskie ucieleśnienie piękna, świętości, troski i czułości. „Matka nigdy nie zapomina o swych dzieciach” – to przeświadczenie, na którym opiera się szczególna cześć dla Maryi rozwijająca się w Afryce na gruncie ewangelizacji. Podobnie jak każda matka jest spoiwem wiążącym członków rodziny, również „Maryja jest osobą odpowiedzialną za komunie pomiędzy człowiekiem a Chrystusem”. Dla wierzącego Afrykańczyka, mówił jeden z uczestników kongresowego „okrągłego stołu”, Jean-Pierre Sieme Lasoul Elagnen, akceptacja prawd o wiecznym dziewictwie czy wniebowzięciu Maryi nie nastęrcza większych problemów; przyjmuje je w sposób naturalny – jako cudowne interwencje Boga w Trójcy Jedynej.

---

<sup>2</sup> Fragment tej modlitwy powtórzył Ojciec Święty w rozważaniu przed modlitwą „Anioł Pański” 22 marca 1998 roku w Onitsha (Nigeria): „Błogosławiona Dziewico, Matko odkupionych, polecamy Ci synów i córki Kościoła, który jest «Rodziną Ojca, wspólnotą braci Jego Syna, obrazem Trójcy»”

Kontynent afrykański reprezentowali na rzymskim kongresie przedstawiciele Konga (Stanislas Lukumwena, Flavien Muzumanga, Dosithée Atal, Michel Libambu, Jean–Pierre Sieme Lasoul Elangen), Etiopii (Fenta Merigheta Yariied, Mosé Ghebreghiorghis), Egiptu (Awad Wadi Abullif Malik) oraz Nigerii (John Egbulefu, Anthony Dimpka, Innocent Ibeh, Ignatius Edet, Walter Onumaegbu, Kenneth Mbagwu).

Właśnie wystąpieniom teologów nigeryjskich warto poświęcić nieco więcej miejsca, nie tylko dlatego, że stanowili oni najliczniejszą wśród Afrykańczyków grupę narodową (Kościół w Nigerii, jak przy innej okazji stwierdził papież, „osiągnął już wiek dojrzały”), ale głównie ze względu na całościowość i systematyczność przedstawionej przez nich interpretacji kongresowego tematu: *Mysterium Trójcy Świętej a Maryja*. Wszyscy referenci z Nigerii występowali jako przedstawiciele afrykańskiej teologii emmanuelickiej, odwołującej się do centralnego w dziejach świata faktu historiozbawczego, jakim było Wcielenie Słowa – Emmanuela<sup>3</sup>. Nawiązująca m.in. do augustynizmu i tomizmu teologiczna orientacja Nigeryjczyków znalazła odzwierciedlenie w komplementarnym cyklu pięciu referatów, ukazujących misterium Trójcy Świętej i Maryi w ujęciu „emmanuelickiej metafizyki”:

1. John Egbulefu, *Słowo Wcielone – «Bóg z nami» – mówi o Trójcy; Maryja – «my z Bogiem» – wpatruje się w Trójcę i odzwierciedla (odbija) to, co widzi;*
2. Innocent Ibeh, *Maryja – «my z Bogiem» – jest odbiciem jedności Trójcy;*
3. Walter Onumaegbu, *Maryja – «my z Bogiem» – jest odbiciem dobra Trójcy;*
4. Anthony Dimpka, *Maryja – «my z Bogiem» – jest odbiciem prawdy Trójcy;*
5. Ignatius Edet, *Maryja – «my z Bogiem» – jest odbiciem piękna Trójcy.*

Teologiczny, a mówiąc ściślej „metafizyczny” kontekst zagadnienia „Trójca Święta a Maryja” w ujęciu afrykańskich emmanuelitów przedstawił w referacie wprowadzającym John Egbulefu, profesor teologii na Papieskim Uniwersytecie „Antonianum” w Rzymie, a zarazem członek watykańskiej komisji teologicznej powołanej przez Komitet Wielkiego Jubileuszu Roku Świętego 2000. Jak przyznał na wstępie, prezentowana przez Nigeryjczyków koncepcja jest owocem pięcioletnich przygotowań do obchodów Wielkiego Jubileuszu, zainicjowanych, jak można sądzić, wspomnianą adhortacją Jana Pawła II *Ecclesia in Africa* z roku 1995.

<sup>3</sup> Poza ekshortacją *Ecclesia in Africa* motyw „emmanuelicki” pojawił się także w rozważaniu Jana Pawła II przed modlitwą „Anioł Pański” 22 marca 1998 roku w Onitsha: „Najświętsza Maryjo, Matko Odkupiciela, przygotowujemy się do obchodów dwutysięcznej rocznicy przyjścia na ziemię Twego Syna Jezusa, który jest Emmanuelem – Bogiem z nami”

Niecodziennie sformułowany temat wystąpienia: *Słowo Wcielone* – „*Bóg z nami*” – *mówi o Trójcy; Maryja* – „*my z Bogiem*” – *wpatruje się w Trójcę i odzwierciedla (odbija) to, co widzi*, wypływa z fundamentalnego dla emmanuelitów przeświadczenia, iż misterium Trójcy Świętej i Maryi zakorzenione jest całkowicie w tajemnicy relacji między Bogiem a człowiekiem, kluczem do zrozumienia której jest z kolei misterium Boga-Człowieka, Jezusa Chrystusa – Emanuela jako Wcielonego Słowa, nierozdzielnie zjednoczonego z Trójjedynym Bogiem. Rzeczywistość relacji Trójca Święta a Maryja przedstawił Egbulefu jako logiczną konsekwencję wypływającą z dwóch przesłanek:

(1) Ponieważ istnieje wzajemne odniesienie pomiędzy Trójcą Świętą (Bogiem w Trójcy Jedynym) a Słowem Wcielonym (Bogiem-Człowiekiem), oraz (2) istnieje wzajemne odniesienie pomiędzy Słowem Wcielonym a Maryją, zatem (3) musi istnieć wzajemne odniesienie pomiędzy Maryją a Trójcą Świętą.

Misterium Słowa Wcielonego w łonie Maryi jest tematem centralnym, wokół którego można snuć teologiczne refleksje na temat tajemnicy relacji między Trójcą Świętą a Maryją. Inaczej mówiąc, ponieważ Trójca jest Bogiem, Maryja człowiekiem, zaś Chrystus zarówno prawdziwym Bogiem, jak prawdziwym człowiekiem, a zatem najbardziej naturalnym, niezbędnym i niezastąpionym pośrednikiem między Bogiem a człowiekiem, misterium relacji pomiędzy Trójcą a Maryją może być zapośredniczone jedynie poprzez misterium Boga-Człowieka, który jako prawdziwy Bóg posiada bezpośrednie odniesienie do Trójcy, zaś jako prawdziwy człowiek – do Maryi. W ten sposób referenci z Nigerii definiują najbardziej podstawową i adekwatną w ich przekonaniu perspektywę chrystologiczną („emmanuelicką”) postrzegania relacji Trójca Święta – Maryja.

Stosownie do zarysowanego na wstępie porządku rozumowania, w dalszej części wystąpienia John Egbulefu scharakteryzował kolejno relacje pomiędzy Trójcą Świętą a Słowem Wcielonym, między Chrystusem a Maryją, wreszcie – pomiędzy Maryją a Trójcą Świętą.

Bóg w Trójcy Jedyny jest stwórcą i rządcą stworzenia; ponieważ zaś struktura działania wypływa ze struktury bytowej podmiotu stwarzającego (*agere sequitur esse*), Boskie działanie stwórcze oraz rządzenie stworzeniem także noszą na sobie stygmat trójjedyności (jedność stworzenia, troiste zróżnicowanie bytów stworzonych). W działaniu Trójjedynego Boga *ad extra* wszystko staje się wyłącznie dzięki woli Ojca (i jej mocy), wyłącznie przez (mądrość) Syna i wyłącznie w Duchu Świętym (w jego współdziałającej miłości). Z ciemności, która spadła na nas przez zło, niebieski Ojciec wyzwala nas przez swego Syna, który stał się człowiekiem, w świetle Ducha Świętego.

Syn Boży, druga Osoba Trójcy Świętej, posiada Boską Naturę wspólną z dwiema pozostałymi Osobami; z drugiej strony jedynie On jest Boskim Logosem, co odróżnia Go w sposób istotny od dwóch pozostałych Osób. Boska Natura i Boski Logos nie są tożsame – są różne choć nierozdzielne. Boski Logos nie jest Boską naturą, choć posiada Boską Naturę. Logos posiadający Boską Naturę przyjął ciało ludzkiej natury. W Chrystucie jako Słowie Wcielonym łączą się zatem w pełnej harmonii natury Boska i ludzka, a więc cztery pierwiastki – dwa Boskie (wola i Logos Boskiej natury) oraz dwa ludzkie (ciało i dusza ludzkiej natury). Tak więc Słowo Wcielone jest nieoddzielne choć różne od dwóch pozostałych Osób Boskich i od Boga w Trójcy Jedynej. Ludzka dusza i ciało Chrystusa łączą się nie tylko ze sobą nawzajem, ale także z Boską wolą i Boskim Logosem; przez tę ostatnią parę pierwiastków łączą się też z Trójcą Świętą.

Kolejnym etapem rozważań nigeryjskiego teologa było przedstawienie założeń metafizyki „Boga z nami”, zwanej „metafizyką Emmanuelitów”. „Bóg jest z nami” nie tylko poprzez nieustanną dialogiczną „obecność z nami” we wszystkim, co czynimy jako jego rozumne stworzenia, ale także poprzez zaszczerpiony w człowieku Boży obraz (*imago Dei*). Bóg pragnie, by człowiek upodabniał się do niego w świętości i sprawiedliwości. Obraz Boga w człowieku został zaszczerpiony w duchowym pierwiastku ludzkiej istoty, w ludzkiej duszy. Ponieważ Bóg jest Trójjedyny, również dusza ludzka posiada analogiczną strukturę: niewidzialny rozum (*ratio*) jest fundamentem duszy i odpowiada niewidzialnej Boskiej istocie; trzy władze duszy: wola (*voluntas*), intelekt (*intellectus*) oraz pamięć (*memoria*) korespondują z trzema Boskimi Osobami: z Ojcem (wola), Synem jako Słowem (intelekt) oraz z Duchem Świętym (pamięć). Trójjedyność Boga jest zatem strukturalną zasadą ludzkiej duszy jako obrazu Boga, z drugiej zaś strony wewnętrzne komponenty duszy (świadomość, serce, afekt, zmysł wewnętrzny) skłaniają rozum do dociekania tajemnicy wnętrza Boga, którego same są refleksami.

Bóg „jest z nami” poprzez swą strukturalną obecność wewnątrz nas, a mówiąc ściślej, w duchowym komponencie ludzkiej istoty – duszy, która w końcu swego ziemskiego życia powraca do swego Stwórcy, od którego pochodzi i przez którego została wszczepiona jako „narzędzie” Jego komunikowania się z nami.

Prawda o tym, że nasz Bóg jest „Bogiem z nami” objawiała się w dziejach stopniowo (w prehistorii, w przymierzu Starego Testamentu, w Jezusie Chrystusie – Emmanuelu). Ta obecność „Boga z nami”, „Boga dla nas” i „Boga w nas” była, jest i zawsze będzie obecnością zbawczą, odkupiającą i ocalającą w aspekcie ludzkiego doświadczania zła, oraz obecnością promującą i budującą w aspek-

cie ludzkiego doświadczenia dobra. Przed swoim powrotem do Ojca, Bóg-Człowiek obiecał – i dotrzymuje tej obietnicy – że pozostanie z nami aż do końca świata. Rzeczywistość „Boga z nami”, która w porządku historycznym przyjęła niepowtarzalną formę Wcielenia, przedłużona została aż po kres czasu w zesłaniu Ducha Świętego.

Rzeczywistości „Boga z nami” wychodzi na spotkanie rzeczywistość ujmowana przez emmanuelitów w formule „my z Bogiem”. Jeszcze przed stworzeniem człowiek istniał w Boskim umyśle jako idea – już wówczas zatem „byliśmy z Bogiem”. Ponieważ zostaliśmy stworzeni jako istoty duchowo-cielesne, w swym umyśle „jesteśmy z Bogiem”, w którego umyśle byliśmy jeszcze przed naszym stworzeniem. W akcie stworzenia Bóg zaprosił nas do „przyjścia, zobaczenia i uczestnictwa” w Boskim życiu, dlatego zaszczepił w nas naturalne pragnienie widzenia Go (*desiderium naturale videndi Dei*). Jak mówi św. Augustyn, w wędrówce do Boga ludzkie serce nie zazna spokoju dopóty w Nim nie spocznie. W czasie tej duchowej wędrówki „jesteśmy z Bogiem” w naszym umyśle, choć nie w naszym ciele. Po śmierci „będzie z Nim” nasza dusza, a po końcu świata „będzie z Nim” zarówno ciało, jak dusza.

Wątpliwość, czy jesteśmy zdolni do „bycia z Bogiem” (który jest Duchem) wraz z naszym ciałem, rozstrzygnięta została poprzez powrót Boga-Człowieka do Ojca w niebie z ludzką duszą i z ciałem, oraz przez wniebowzięcie Matki Bożej z duszą i z ciałem. W swym wniebowzięciu Maryja stała się jedynym i wyjątkowym ludzkim stworzeniem, które dzięki doskonałej czystości dostąpiło jeszcze przed końcem świata pełnej radości „bycia z Bogiem” w duszy i w ciele.

Relacja Maryi do Trójcy Świętej to zagadnienie ponadrozumowe, apofatyczne, *mysterium fascinosum et tremendum*. W akcie wcielenia Maryja nie tylko rozważała tajemnicę swego wyboru przez Boga, ale także tajemnicę Dziecka w swym łonie. Moc Najwyższego zacieśniająca ją w chwili poczęcia była światłem Ducha Świętego, którego promienie oświetliły Dziecko; dlatego matka mogła kontemplować je w swym łonie, rozpoznając w nim Słowo, które stało się ciałem, Boga, który stał się człowiekiem. Wpatrując się z bliska w Syna Boga, który stał się człowiekiem, Maryja pośrednio kontemplowała także całą Trójcę Świętą, Trzy Osoby w Jednym Bogu – Ojca, Syna i Ducha, gdyż Syn jest nierozdzielny choć różny od Ojca i Ducha Świętego. W świetle iluminacji, w czasie której Maryja z bliska wpatrywała się w Słowo Wcielone w swym łonie, a pośrednio kontemplowała także Trójcę Świętą, a więc Boga w Trójcy Jedynej, duchowym „narzędziem”, „okiem” owej kontemplacji było jej serce (por. Mt 5, 8: „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą”). Było

to możliwe dzięki doskonałej czystości, jaką odznaczały się jej myślenie, mowa i działanie, czystości płynącej z jej niepokalanego poczęcia w pełni łaski. Podczas gdy akt postrzegania rzeczy stworzonych naturalnymi (fizycznymi) oczami człowieka polega na przeniesieniu ograniczonej wiązki promieni światła stworzonego od postrzeganego przedmiotu do oka postrzegającego podmiotu, akt widzenia przez Maryję Boga – bezpośrednio Wcielonego Słowa, zaś pośrednio Trójcy Świętej – czystym sercem, jako „pełnymi łaski” nadnaturalnymi (metafizycznymi, metahistorycznymi, bosko-ludzkimi, mistycznymi) oczami, bierze swój początek w nieograniczonym promieniowaniu światła niestworzonego, płynącym z Boga jako Ducha, Światła i Miłości do jej przeczystego serca.

Maryja – „my z Bogiem” – wpatrując się w Trójcę Świętą staje się jej czystym zwierciadłem, odbijającym jej jedność, prawdę, dobro i piękno (hymnografia średniowieczna „streściła” tę myśl w pięknym tytule: *Trinitatis speculum*). Owe fundamentalne, dyskutowane m.in. przez św. Tomasza z Akwinu przymioty Trójjedynego Boga stały się tematem wystąpień pozostałych referentów z Nigerii. Wszystkie one bazowały na przedstawionych przez Johna Egbulefu założeniach „metafizyki emmanuelickiej”, wszystkie też oparte były na paradygmacie sformułowanym w tytule jego referatu. Z uwagi na analogiczny tok rozumowania wspomnę jedynie o dwóch wystąpieniach, ukazujących Maryję jako odbicie prawdy i piękna Trójcy Świętej

Anthony Dimpka w referacie zatytułowanym *Maryja – «my z Bogiem» – jako odbicie prawdy Trójcy Świętej* przypomniał, że jak każdy człowiek stworzony na obraz Boży (*imago Dei*) i podobieństwo Boże (*similitudo Dei*), również Maryja wezwana została do urzeczywistniania doskonałego podobieństwa Bożego. Podobieństwo Boże jest rezultatem ludzkiej wizji Boga w Jego naturze, a więc Boga w Trójcy Jedynego, Jego trójjedyności. Jak mówi św. Jan, „będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest” (1 J 3, 2). Ponieważ zaś Trójca jest przybytkiem doskonałej prawdy, Maryja, kontemplując (wpatrując się w) Boga takiego, jakim On jest, osiągnęła podobieństwo oznaczające bycie na podobieństwo Boga w Trójcy Jedynego w jego doskonałości, a więc także w prawdzie trynitarniej. W pełnej wizji Boga Trójjedynego, jakiej Maryja dostąpiła po swym wniebowzięciu, stała się Ona doskonałym podobieństwem Boga, a więc i doskonałym odbiciem prawdy Trójcy Świętej.

Z kolei Ignatius Edet w wystąpieniu *Maryja – „My z Bogiem” – jako odbicie piękna Trójcy Świętej* nawiązał do emmanuelickiej koncepcji piękna, opartej na wizji Boga jako emanującej Światłości, piękna traktowanego nie w sposób statyczny, jak w filozofii greckiej, ale dynamicznie, jako symfo-



nia, harmonijna polifonia, zakładająca jednoczesność wielości i różnorodności. Takie właśnie piękno – bardziej teologiczne niż filozoficzne, bardziej „polifoniczno-przestrzenne” niż „symetryczno-linearne” kontempluje w Trójcy Świętej i odzwiecziedla Maryja – „my z Bogiem”. Przypominając Janową koncepcję transformacji jakości wizji Boga w Trójcy Jedyne go na drodze udoskonalania podobieństwa Bożego w człowieku (*similitudo Dei*), autor stwierdza, że Maryja dzięki swemu niepokalanemu poczęciu i zrodzeniu Boga-Człowieka kontempluje Boga ciałem i duszą, odbijając w sposób najdoskonalszy ze stworzeń piękno Trójcy Świętej. Tradycja sławi to piękno Maryi w tytule *tota pulchra*. Obfitość łask, cnót, piękna Maryi emanuje z niej jednocześnie, jako symfonia piękna, które odzwiecziedla piękno Trójjedynego Boga. Podobnie więc jak źródło Boskiego światła, które nie zna kresu, tak i piękno Maryi nie będzie miało końca. Dlatego jej „imię”, jak zauważa Edet, to nie tylko *totaliter pulchra*, ale także *pulchra sine fine*.

### SEKCJA AZJATYCKA

Azja jest dzisiaj drugim, obok Afryki, „kontynentem nadziei” dla Kościoła Powszechnego – określenie takie pojawia się zarówno w dokumencie Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów Azji, obradującego w Rzymie w roku 1998, jak i w ogłoszonej rok później posynodalnej adhortacji Jana Pawła II pt. *Ecclesia in Asia*. To w Azji rozpoczęła się historia chrześcijaństwa, tutaj bowiem, w Palestynie, narodził się z Dziewicy Maryi Syn Boży, tutaj żył, umarł na krzyżu i zmartwychwstał.

Jak podkreślają oba wspomniane dokumenty, kontynent azjatycki, na którym żyje 2/3 ludności świata, w znaczącej większości ludzie młodzi, jest „kontynentem życia”. Pomimo ogromnych trudności i zagrożeń związanych z aktualną sytuacją społeczno-ekonomiczną i specyficznymi zjawiskami kulturowymi, Kościół znajduje w Azji żyzną glebę dla dzieła ewangelizacji; decyduje o tym charakterystyczna dla mieszkańców tego kontynentu głęboka religijność, bogactwo duchowe i długa, sięgająca czasów starożytnych historia.

Charakterystyczne, że podobnie jak w przypadku dokumentu *Ecclesia in Africa*, również w adhortacji *Ecclesia in Asia* Ojciec Święty Jan Paweł II zwrócił się w końcowej modlitwie do Maryi, „Matki Nowego Stworzenia i Matki Azji”, akcentując przy tym jej głęboki związek jej posługi z tajemnicą Trójcy Świętej: „Zwracamy się do Maryi, którą, jak stwierdzili Ojcowie Synodu, chrześcijanie w Azji darzą wielką miłością i uczuciem, czcząc ją jako swą własną Matkę i Matkę Chrystusa. W Azji istnieją setki sanktuariów i świątyń maryj-

nych, w których gromadzą się nie tylko wyznawcy chrześcijaństwa, ale także wyznawcy innych religii. Maryi, wzorowi wszystkich uczniów Chrystusa i jaśniejącej Gwieździe Ewangelizacji zawierzam Kościół w Azji na progu Trzeciego Millenium chrześcijaństwa.

Święta Maryjo, Córkko Najwyższego Boga, Dziewicza Matko Zbawiciela i Matko nas wszystkich, spójrz z miłością na Kościół twojego Syna zaszczerpiony na azjatyckiej ziemi. Bądź jego przewodniczką i wzorem w kontynuacji jego posłannictwa miłości i posługi w Azji. Ty całkowicie i w sposób wolny przyjąłś wezwanie Ojca, abyś stała się Matką Boga; dotknij nas, byśmy wyrzucili z naszych serc wszystko to, co nie jest Bogiem, byśmy także mogli być napełnieni Duchem Świętym z niebios. [...] Dopomóż Kościołowi być prawdziwym obrazem Przenajświętszej Trójcy. Proś, by przez miłość i posługę Kościoła wszyscy ludzie w Azji mogli dojść do poznania twego Syna Jezusa Chrystusa, jedyne go Zbawiciela świata, a przez to zasmakować radości życia w całej jego pełni. O Maryjo, Matko Nowego Stworzenia i Matko Azji, módl się za nas, twoimi dziećmi, teraz i zawsze!<sup>4</sup>

Adhortacja *Ecclesia in Asia*, ukazująca aktualną sytuację Kościoła azjatyckiego oraz wizję jego rozwoju w głębokim kontekście rzeczywistości społecznej, politycznej, ekonomicznej, religijnej i kulturalnej, odegrała ogromną rolę w przygotowaniach chrześcijańskiej społeczności tego kontynentu do obchodów Wielkiego Jubileuszu. Wiele z poruszonych w niej kwestii społeczno-politycznych, kulturowych i religijnych znalazło również odbicie w wystąpieniach uczestników sekcji azjatyckiej w ramach obrad XX Międzynarodowego Kongresu Mariologiczno-Maryjnego w Rzymie. Trudno wręcz oprzeć się wrażeniu, że tak mocno wyeksponowany w adhortacji kontekst dzisiejszej, niekiedy bardzo bolesnej rzeczywistości kontynentu azjatyckiego, zaważył na zdecydowanie pragmatycznym i społeczno-religijnym ukierunkowaniu większości referatów z Azji.

Warto tu jeszcze raz podkreślić, że w kilkudziesięcioletniej historii międzynarodowych Kongresów Mariologicznych przedstawiciele Kościoła azjatyckiego wystąpili po raz pierwszy w ramach jednej, oddzielnie zorganizowanej sekcji. Fakt ten jest rezultatem spotęgowanej w ramach przygotowań do Wielkiego Jubileuszu aktywności rozproszonego dotąd środowiska teologów azjatyckich i zaowocuje zapewne w najbliższej przyszłości powołaniem do życia Towarzystwa Mariologicznego o charakterze kontynentalnym lub co najmniej kilku struktur lokalnych. Rolę wiodącą w projekcie integracji azjatyckiej mariolo-

<sup>4</sup> Zob. *Ecclesia in Asia*, wersja elektroniczna pod adresem: <http://www.cin.org/jp2/ecclesia.html>.

gii odgrywają przedstawiciele Kościoła z Filipin, najbardziej schryistianizowanego kraju Azji, w którym katolicy stanowią 84% liczącej ok. 70 milionów ludności.

Z Filipin właśnie pochodzi przewodnicząca sekcji azjatyckiej na rzymskim kongresie, siostra Milagros R. Gregorio FMA, która otworzyła obrady wystąpieniem na temat „Maryja w perspektywie posynodalnej ekshortacji apostołskiej Jana Pawła II *Ecclesia in Asia*”. Dokument ten, jak mówiła referentka, przypomina o azjatyckim rodowodzie Jezusa, a w rezultacie rzuca światło także na azjatyckie pochodzenie Maryi, niewiasty, która zrodziła „Syna Najwyższego”. Kwestią zasadniczą dla zrozumienia fenomenu identyfikowania się azjatyckich chrześcijan z Matką Jezusa jest wyjaśnienie, w jaki sposób jej historyczne „przejście” oraz duchowa obecność wpływają na azjatycką duszę w kontemplacji i odzwierciedlaniu prawdziwego obrazu Trójcy Świętej.

Pozostali referenci i uczestnicy sekcji azjatyckiej prezentowali różnorodne formuły obecności Maryi i jej związków z Trójcą Świętą w konkretnych kontekstach społeczno–kulturowych i religijnych Filipin, Indonezji, Indii, Chin, Tajlandii i Libanu.

O. Catalino Arevalo wyjaśniał dlaczego Filipińczycy uważani są za „lud kochający Maryję”, Howard Dee ukazał misterium Trójcy Świętej i Maryi z punktu widzenia chrześcijan świeckich na Filipinach, a Josefina Manabat mówiła o tym, jak Maryja towarzyszy filipińskiej drodze wiary w Ojcu, Synu i Duchu Świętym. O. Martino Sardi z Indonezji, sekretarz sekcji azjatyckiej, ukazał zależności pomiędzy Najświętszą Dziewicą Maryją a promocją praw człowieka w dzisiejszej Azji, o. Leo Kleden mówił o czci oddawanej Matce Bożej oraz o prawach kobiet z perspektywy doświadczenia indonezyjskiego, zaś o. Budi Subanar scharakteryzował główne przejawy kultu maryjnego na Jawie. S. Teresa Joseph z Indii ukazała postać Maryi jako autentycznego świadka w kontekście religijnym swego kraju. Siostra Celia Chua z Chin przedstawiła refleksje na temat roli Maryi w koncepcji komunii trynitarniej i eklezjologicznej w odniesieniu do modelu kościoła rodzinnego na Tajwanie. Stella Valapha Nilaket mówiła o Maryi oraz o jej relacjach z Trójcą Świętą w kościelnym i kulturowym kontekście Tajlandii, a diakon Wissam Abou Nasser z Bejrutu zarysował postać Maryi jako świadka trynitarniej miłości w Kościele maronickim.

Niezwykłe ożywiona, przeplatana osobistymi świadectwami dyskusja w sekcji azjatyckiej skupiła się wokół kilku zasadniczych kwestii, jak uczestnictwo Kościoła w Azji w rzeczywistości Kościoła powszechnego w świetle teologicznej i antropologicznej refleksji o Maryi, problem ambiwalentności niektórych symboli i obrazów maryjnych w kontekście azjatyckich tradycji i kultur

oraz w procesie inkulturacji wiary, doświadczenie obecności Maryi jako droga do zrozumienia zbawczego działania Trójcy Świętej, problem praw człowieka i przemocy wobec kobiet postrzegany w świetle misterium Maryi. Padały też konkretne, pobudzające żywą reakcję uczestników sekcji pytania: w jaki sposób Matka Chrystusa może pomóc chrześcijanom w Azji w przewycięzaniu zła i grzechu strukturalnego, jak kształtować oparty na solidnych podstawach teologicznych kult maryjny, aby przynosił konkretne owoce w sferze stosunków międzyludzkich i społecznych? Wskazano też na podstawowe wyzwania stojące przed mariologami z krajów azjatyckich: konieczność pogłębionej refleksji teologicznej jako fundamentu dla dojrzałej pobożności maryjnej, potrzebę rozwijania refleksji maryjnej uwzględniającej specyfikę kultury azjatyckiej, badanie związków pomiędzy popularną religijnością, duchowością i odpowiedzialnością społeczną a doświadczaniem tajemnicy Maryi przez chrześcijan Azji.

Dla przybliżenia polskiemu czytelnikowi dominującej w wystąpieniach przedstawicieli kontynentu azjatyckiego orientacji „teologiczno-społecznej” wspomnę o dwóch, szczególnie poruszających świadectwach: o referacie o. Martino Sardi, franciszkanina, wykładowcy praw człowieka na Papieskim Uniwersytecie Antonianum w Rzymie, oraz o „panelowym” wystąpieniu Henrietty de Villa, sprawującej aktualnie funkcję ambasadora Filipin w Rzymie.

Jak już wspomniano, w swoim referacie o Martino Sardi z Indonezji ukazał postać Matki Chrystusa w kontekście rzeczywistości społeczno-politycznej dzisiejszej Azji. Jak mówił o. Sardi, przez współczesnych chrześcijan z kontynentu azjatyckiego Maryja, sama będąca Azjatką, postrzegana jest jako „promotorka praw człowieka” – ewangeliczny wzorzec ich promocji i obrony. Przez całą swą obecność na kartach Ewangelii Najświętsza Dziewica okazuje troskę dla praw człowieka – poczynając od brzemiennej w skutki odpowiedzi na wezwanie do Boskiego macierzyństwa, poprzez nawiedzenie Elżbiety, interwencję w czasie godów w Kanie Galilejskiej, aż po świadectwo spod krzyża. We wszystkich tych wydarzeniach, jak również w nielicznych acz skutecznych słowach, jakie wypowiada na kartach Ewangelii, Maryja wyraża swe oddanie Panu i jego zbawczemu dziełu, troskę i miłość wobec ludzkości. Także dzisiaj, w konkretnej rzeczywistości społecznej, Matka Pana jest przykładem autentycznej troski o przestrzeganie praw człowieka. Nawet dla muzułmanów Maryja jest jedyną kobietą pozostającą na wyżynach świętości i stanowiącą wzorzec postępowania w życiu codziennym i w sferze praw ludzkich. Dla dzisiejszej Azji, wciąż zaznającej rozlicznych form przemocy i łamania praw człowieka, zadaniem palącym staje się pozytywna ich promocja, której patronować może ewangeliczna postać Maryi z jej głębokim, życiowym doświadczeniem.

Żywe reakcje uczestników kongresowego „okrągłego stołu” wzbudziło bardzo osobiste i emocjonalne zarazem wystąpienie ambasador Henrietty de Villa z Filipin pt. *Znaczenie Maryi w kulturze Azji w świetle Trójcy Świętej*. W doświadczeniu religijnym Filipińczyków, mówiła referentka, obraz Boga kształtowany jest przez doświadczenie Ojca, który nas kocha, Syna, który nas zbawia, oraz Ducha, który nas umacnia. Maryja, córka azjatyckiej ziemi, jako Matka Chrystusa upodabnia się do Niego w stopniu najwyższym z możliwych, toteż w naturalny sposób staje się ona przewodniczką ludzi w drodze do Boga. Głęboko zakorzeniony w starożytnych tradycjach i religiach Azji kult zasady żeńskiej sprawia, że na początkowym etapie swej wiary wielu tutejszych neofitów sytuuje Maryję na równi z Bogiem.

Maryja, jak stwierdziła referentka, jest dla Azjatów postacią szczególnie atrakcyjną. Niezliczona rzesza azjatyckich kobiet i mężczyzn nosiła i nadal nosi jej imię w różnych jego wariantach. Kult i pobożność maryjna odcisnęły wyrazisty ślad w azjatyckiej literaturze, malarstwie, architekturze. Kultura jednak, zachowując żywe związki z tradycją, musi także uwzględniać konkretną rzeczywistość społeczną, ekonomiczną i polityczną, w której odbywa się wędrówka poszczególnych ludzi do królestwa miłości, sprawiedliwości i pokoju.

Dzisiejsza sytuacja kontynentu azjatyckiego skłoniła autorkę do postawienia dramatycznego pytania: „Jeśli Ojciec jest Bogiem miłosierdzia, Syn jest „Bogiem z nami”, Duch Święty zaś jest mocą i życiem, to w jaki sposób przejawia się obecność Trójcy Świętej w bólu i udęcie Azji?

Z żyjących tu około trzech bilionów mieszkańców, stanowiących 2/3 ogółu ludzkości, jedynie 3% to chrześcijanie. Więcej niż połowa azjatyckich katolików żyje w jednym kraju – na Filipinach. Dlaczego, pytała referentka słowami Jana Pawła II z adhortacji *Ecclesia in Asia*, „Zbawiciel świata, zrodzony w Azji, pozostaje dotąd nieznanym dla ogromnej większości mieszkańców tego kontynentu”? Dlaczego Dobra Nowina o niezmierzonej miłości Trójcy nie przeniknęła naszego życia, naszego stosunku do natury, do innych, do Boga? Kto zawinił? Do kogo mamy się zwrócić?

Odpowiedź nasuwa się sama – do Matki. Do Maryi, której twarz najbardziej przypomina oblicze Chrystusa i którą On sam dał nam za Matkę. W dzisiejszej Azji prawda ta domaga się „aktualizacji” i „konkretyzacji”. Kult maryjny nie może pozostać jedynie czcigodną pamiątką przeszłości. Musi otwierać na przyszłość. Twarz Maryi, którą azjatyccy chrześcijanie winni wspólnie dostrzec i rozpoznać, to twarz córki Azji, sługi Jahwe głoszącej zbawczą sprawiedliwość Boga. Pełnia łaski, jaką została napełniona Maryja w swym poczęciu, to dar Boga dla nas wszystkich, zwłaszcza dla wygnańców i zmarginalizowanych przez dzisiejszą rzeczywistość.

Maryja, mówiła dalej Henrietta de Villa, winna stać się dla chrześcijan w Azji wzorcem wiary, odwagi i modlitwy. Sama była „kobietą wiary” – jej „tak” dla zbawczego zamysłu Boga było jednocześnie „tak” wypowiedzianym dla dobra wszystkich ludzi, żywym przestaniem wiary, iż dla Boga nie ma nic niemożliwego. Maryja jest także „kobietą odwagi” – pozwala, by jej serce przeniknął miecz i staje pod krzyżem Syna. Poprawa obecnego stanu rzeczy wymaga odważnej wiary – powiedzenia za Maryją „tak” – Bogu i ludziom. Jej naturalna bliskość wobec Azji winna inspirować do podjęcia odważnej, twórczej odpowiedzi na azjatycką rzeczywistość. Maryja wreszcie to „kobieta modlitwy”. Jej wiara i odwaga zrodziły się, karmiły i umacniały przez intymną jedność z Trójcą Świętą, w kontemplacji słowa Bożego, w otwarciu na Ducha Świętego.

Nasza wiedza o Maryi, konkludowała referentka, nasza pobożność maryjna może okazać się bezużyteczna, jeśli nie przyczyni się do odmiany naszych serc. Poprawa bolesnej sytuacji w Azji będzie niemożliwa bez nawrócenia serc jej mieszkańców, bez przyjęcia łaski nawrócenia – daru Trójcy Świętej. Czas beznadziei jest czasem Boga, także czasem Maryi. Azja musi przyjąć ów czas jako czas łaski i miłosierdzia Bożego.